

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 321/23	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	2		
1. CZEŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
Sąd Okręgowy w P., wyrok z dnia (...) r., sygn. akt (...)			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			

# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącnego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza		

	przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego,	

	nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
0.11.4. Wnioski					
#	uchylenie	#	zmiana		
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy					
0.12.1. Ustalenie faktów					
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione					

Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
0.12.2. Ocena dowodów					
0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów					
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu			
0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)					
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu			
STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO					

WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków	
Lp.	Zarzut
	<p>I. APELACJA OSKARŹYCIELA PUBLICZNEGO</p> <p>– PROKURATORA – w całości co do rozstrzygnięcia z pkt 1 na niekorzyść oskarżonego</p> <p>1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie zarzutu I wyroku, skutkującego uniewinnieniem oskarżonego, poprzez przyjęcie, że czyn z art. 189 k.k. nie został poparty żadnym wiarygodnym dowodem, podczas gdy zeznania pokrzywdzonej D. Z. oraz zeznania złożone „na gorąco” w postępowaniu przygotowawczym przez świadka M. J. wskazują, że pokrzywdzona była pozbawiona</p>
	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>

wolności wbrew swojej woli, a fakt, iż pokrzywdzona była widywana w mieście razem z oskarżonym nie dowodzi bezpośrednio tego, że mogła swobodnie się poruszać i opuścić posesję, gdzie była przetrzymywana a kiedy oskarżonego nie było w domu, mogła z niego swobodnie wyjść;

2. obraza przepisu postępowania mającego wpływ na jego treść, tj. art. 366 § 1 k.p.k. poprzez zaniechanie bezpośredniego przesłuchania przez Sąd I instancji pokrzywdzonej D. Z. na okoliczność znamion czynu z art. 189 k.k., co skutkowało uniewinnieniem oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

**II. APELACJA
OBROŃCY
OSKARŻONEGO**

- w części
dotyczącej
punktów 2 do 8
wyroku

1. błąd w
ustaleniach
faktycznych
polegający na
bezpodstawnym
przyjęciu, że
oskarżony
dopuścił się
popęnienia
kradzieży
rozbójniczej
(czyn II aktu
oskarżenia) w
sytuacji, gdy
wszechstronna
analiza
zebranego w
sprawie
materiału
dowodowego w
przedmiotowej
sprawie
wskazuje, że
czyn
oskarżonego
stanowi jedynie
wykroczenie a
w związku z
tym zdarzeniem
oskarżony nie
stosował
przemocy
fizycznej ani
groźby jej użycia,
a po interwencji
sprzedawczyni
dobrowolnie
wypuścił z rąk
trzymaną
skrzynkę z
piwami, która
następnie
została
odniesiona do

	<p>sklepu przez sprzedawczynię;</p> <p>2. rażąca niewspółmierność orzeczonej za czyn III aktu oskarżenia kary w wymiarze 5 lat pozbawienia wolności w sytuacji, gdy do zdarzenia doszło z inicjatywy G. F., który zainicjował tzw. „solówkę” na ulicy z oskarżonym.</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Przed ustosunkowaniem się do zarzutów należy wskazać, iż Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia (...) r. w sprawie (...):</p> <p>w pkt 1 – uniewinnił oskarżonego S. P. od popełnienia przestępstwa z art. 189 § 3 k.k. w zb. z art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.,</p>			

polegającego na tym, że w okresie od (...) r. w mieszkaniu w W., pozbawił D. Z. wolności trwającej dłużej niż 7 dni, połączonej ze szczególnym udręczeniem, polegającej na używaniu wobec pokrzywdzonej słów powszechnie uznanych za obelżywe, szarpaniu, uderzaniu ręką po głowie, grożeniem pozbawieniem życia i utopieniem w basenie, doprowadzeniem przemocą poprzez podduszanie i zatykanie ręką ust do stosunków płciowych wbrew jej woli, przy czym czynu dopuścił się w ciągu 2 lat, 7 miesięcy i 9 dni od odbycia 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za podobne przestępstwo umyślne z art. 190 § 1 k.k. orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w

W. w sprawie (...) z dnia (...) r., którą odbywał w okresie od (...)

w pkt 2 – uznał oskarżonego S. P. za winnego tego, że w dniu (...) r. w W., przy ul. (...), usiłując utrzymać się w posiadaniu skradzionej ze sklepu (...) skrzynki z piwem marki Ż. o łącznej wartości 85 zł, bezpośrednio po dokonaniu kradzieży wyszarpywał skrzynkę, którą sprzedawczyni M. M. (1) próbowała mu odebrać i groził spalaniem sklepu razem z nią, lecz swojego celu nie osiągnął z uwagi na stanowczą postawę sprzedawczyni, czym działał na szkodę M. M. (1) oraz spółki cywilnej (...), P. G., D. J. z s. w W., przy czym czynu dopuścił się w ciągu 2 lat, 7 miesięcy i 9 dni od odbycia 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za podobne

przestępstwo
umyślne z art.
190 § 1
k.k. orzeczonej
wyrokiem Sądu
Rejonowego w
W. w sprawie
(...) z dnia (...) r.,
którą odbywał w
okresie od (...) r.
i za przestępstwo
to na podstawie
art. 14 § 1 k.k.
w zw. z art. 281
k.k. wymierzył
mu karę 3
lat pozbawienia
wolności;

w pkt 3 – uznał
oskarżonego S.
P. za winnego
tego, że w dniu
(...) r. w W.,
przy ul. (...),
bijąc pięściami
i kopiąc nogami
po głowie i
twarzy G. F.
spowodował u
niego
uszkodzenia
ciała w postaci
złamania ściany
przedniej i tylnej
zatoki czołowej
lewej,
wieloodłamowe
złamanie sitowia
obustronnie z
odmą wewnątrz
oczodołową
prawostronną,
odmę powieki
dolnej prawej,
wieloodłamowe
złamanie kości
nosowej i
przegrody nosa,
złamanie z

wgłobieniem
ściany
przyśrodkowej
prawej zatoki
szczękowej,
złamania ścian
przyśrodkowych
obu zatok
szczękowych i
ściany przedniej
lewej zatoki
szczękowej,
które to
obrażenia z racji
ich rozległości
i uszkodzenia
wrażliwych
struktur
kostnych w
pobliżu mózgu
realnie zagrażały
życiu
pokrzywdzonego,
przy czym czynu
dopuścił się w
ciągu 2 lat, 7
miesięcy i 9
dni od odbycia
6 miesięcy kary
pozbawienia
wolności za
podobne
przestępstwo
umyślne z art.
190 § 1
k.k. orzeczonej
wyrokiem Sądu
Rejonowego w
W. w sprawie
(...) z dnia (...)
r., którą odbywał
w okresie od (...)
r., tj. popełnienia
przestępstwa z
art. 156 § 1 pkt 2
k.k. w zw. z art.
64 § 1 k.k. w zw.
z art. 4 § 1 k.k.
i za przestępstwo
to na podstawie

art. 156 § 1
pkt 2 k.k. w
zw. z art. 4 §
1 k.k. wymierzył
mu karę 5
lat pozbawienia
wolności;

w pkt 4 – na
podstawie art.
85a k.k. w zw. z
art. 85 § 1 k.k. i
art. 86 § 1 k.k.
w zw. z art. 4
§ 1 k.k. połączył
orzeczone wyżej
kary
jednostkowe
pobawienia
wolności i
wymierzył
oskarżonemu
karę łączną 5
lat i 6 miesięcy
pobawienia
wolności, na
poczet której
w pkt 6
na podstawie
art. 63 §
1 k.k. zaliczył
oskarżonemu
okres
rzeczywistego
pobawienia go
wolności w
sprawie od dnia
(...)

w pkt 5 – na
podstawie art.
62 k.k. orzekł,
by skierować
oskarżonego do
odbywania kary
łącznej
pobawienia
wolności w
systemie
terapeutycznym

dla skazanych uzależnionych od alkoholu;

w pkt 7 – na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z popełnieniem czynu opisanego w pkt III zarzutów zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego G. F. kwotę 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

w pkt 8 – orzekł o kosztach sądowych i opłacie, zwalniając oskarżonego od obowiązku ich ponoszenia.

**I. APELACJA
OSKARŻYCIELA
PUBLICZNEGO
–
PROKURATORA**

Ad. 2

Zarzut z pkt 2 okazał się o tyle niezasadny, iż Sąd I instancji nie mógł przesłuchać pokrzywdzonej D. Z., gdyż po prostu nie było znane jej miejsce pobytu na etapie postępowania

rozpoznawczego.
Sąd I instancji
(a w zasadzie
przewodniczący
składu
orzekającego)
czynił starania,
by do tego
przesłuchania
doprowadzić.
Jak się jednak
okazało,
pokrzywdzonej
w toku czynności
przed Sądem
I instancji nie
udało się
odnaleźć,
zlokalizować, jej
miejsce pobytu
nie było znane
a tym samym
jej ewentualne
uzupełniające
przesłuchanie
nie było możliwe
do
przeprowadzenia.
Tę okoliczność
Sąd I instancji
wprost podnosi
w treści
uzasadnienia
formularzowego
w sekcji 2 na
str. 9. Notabene,
skarżący
prokurator
wcale tych
okoliczności nie
neguje a wręcz
stwierdził w
apelacji, iż, cyt.:
„zrozumiałym
jest odstąpienie
od
bezpośredniego
przesłuchania
pokrzywdzonej
w sytuacji, gdy

nie można było ustalić jej miejsca pobytu” (str. 5 apelacji).

Skoro więc prokurator zgodził się z Sądem I instancji, iż na etapie postępowania rozpoznawczego z powodu niemożności ustalenia miejsca pobytu pokrzywdzonej i w związku z tym niemożności jej przesłuchania na rozprawie Sąd ten ujawnił jej zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym, to brak jest podstaw do formułowania dopuszczenia się przez Sąd I instancji obrazy art. 366 § 1 k.p.k. Sąd I instancji takiej obrazy się nie dopuścił, więc zarzut z pkt 2 nie może zostać uwzględniony.

Powyższe nie oznacza jednak, iż po rozpoznaniu apelacji sytuacja procesowa się nie zmieniła. Jak bowiem

to zaznaczył prokurator w treści apelacji, po wydaniu wyroku Sądu I instancji udało się prokuratorowi ustalić miejsce pobytu D. Z. i jej danych kontaktowych (które prokurator podał w załączniku do apelacji) a tym samym pojawiły się realne możliwości doprowadzenia do przesłuchania tej pokrzywdzonej.

Ad. 1

Zarzut ten okazał się zasadny.

Mimo nieprzesłuchania D. Z., rację ma skarżący prokurator, iż Sąd I instancji nie miał podstaw, by odmówić wiary pokrzywdzonej.

W sprawie najistotniejsze są w rzeczywistości dowody z wyjaśnień oskarżonego, zeznań

pokrzywdzonej
D. Z. oraz M. J..

Oskarżony nie przyznał się do tego przestępstwa.

W swoich pierwotnych zeznaniach z dnia (...) r. wskazał na swój osobisty stosunek wobec D. Z., na wcześniejsze spotykane się z nią, w tym odbywanie z nią stosunków cielesnych, przywiązanie do niej, chęć tworzenia z nią związku.

Jednocześnie przyznał, iż jak przyjechała do niego w odwiedzin w sobotę, w dniu (...) r., to, cyt.: „chodziliśmy na spacer, kochaliśmy się, chodziliśmy na zakupy, trochę przy tym piliśmy, kilka razy pokłóciliśmy się” (k. 47).

Oskarżony wprowadził „nie pamiętał” aby były takie „dantejskie sceny”, jakie wynikają z

zarzutu, ale przyznał, że z D. Z. kłócili się, bo jak ona sobie wypije, to, cyt.: „ jest bardzo charakterną kobietą, jest wówczas agresywna”. Jak się kłócili, to byli pijani i nie pamięta o co to były kłótnie (k. 47).

Jednocześnie oskarżony wskazał, iż D. Z. miała cały czas kontakt z rodziną, nikt jej, cyt.: „na siłę nie trzymał”, miała telefon, mogła zadzwonić.

Oskarżony dodał, iż wie, że matka pokrzywdzonej słyszała kłótnię i dlatego zgłosiła to na Policję (k. 47).

Jednocześnie oskarżony zaprzeczył, by zmuszał pokrzywdzoną do stosunków seksualnych, twierdząc, że ona czyniła to dobrowolnie (k. 47-48).

Jednocześnie oskarżony zaprzeczył, by zabraniał jej wychodzić z

domu. Podał, iż oskarżona w innej sprawie miała jakąś grzywnę do zapłaty, bała się, że ją zatrzymają w związku z tą grzywną, poza tym nie miała gdzie mieszkać, była bezdomna.

Oskarżony zaprzeczył też, by jej zabraniał wychodzić.

Oskarżony zaprzeczył, by cokolwiek jej zabraniał, ale znów „nie pamiętał” czy stosował wobec niej jakieś rękoczyni (k. 48).

Jednocześnie oskarżony wskazywał, iż pokrzywdzona miała swobodę poruszania się, skoro z nią razem po 13.00 chodzili „po knajpach”, byli na cmentarzu u jego matki, byli na spacerze, nad jeziorem (k. 48).

Oskarżony podniósł, iż pokrzywdzona sama bała się wyjść z domu czy wyjechać dzień przed zatrzymaniem,

gdyż martwiła się, że po drodze ją zatrzymają (k. 48).

Wreszcie oskarżony wskazał na okoliczności dotyczące podjętej przez niego próby samobójczej poprzez powieszenie się (k. 48).

Analizując te wyjaśnienia, rzeczywiście można odnieść wrażenie, iż D. Z., po dobrowolnym przyjechaniu do znanego jej od dawna oskarżonego, z którym kiedyś łączyły ją dość bliskie relacje, także natury intymnej, dobrowolnie przebywała u oskarżonego, współżyła z nim, wychodzili razem z domu w różne miejsca publiczne, miała kontakt poprzez M. ze swoją rodziną. Sam zaś fakt, iż kłócili się, będąc w stanie nietrzeźwości nie jest czymś nadzwyczajnym

i

niezrozumiałym
w świetle zasad
doświadczenia
życiowego.

Jednak
wyjaśnienia te
także zawierają
okoliczności,
których
oskarżony „nie
pamięta” albo
jest ich
niepewny.

Oskarżony więc
„nie pamięta”,
by w czasie
kłótni zachodziło
do takich
„dantejskich”
scen, jakie
wynikają z
zarzutu (k. 47),
„chyba” jej nie
groził
utopieniem w
basenie, nie
sądził, że tak
mówił (k. 48).

Podobne
okoliczności
wynikają z
wyjaśnień
oskarżonego
złożonych
podczas
posiedzenie
aresztowego (k.
60-61).

Oskarżony,
wyrażając swoje
uczucia wobec
pokrzywdzonej i
wskazując na
dobrowolność
pobytu
pokrzywdzonej u
niego w domu i
chęć pozostania

u niego na zawsze, jak i na dobrowolność podejmowanych przez nich stosunków płciowych, „nie przypominał” jednak sobie czy ją uderzył.

Podobnie oskarżony wyjaśniał podczas przesłuchania w dniu (...) r., wskazując także, iż nie jest prawdą, że pozbawił pokrzywdzoną wolności, gdyż pojawiał się w miejscach publicznych, przedstawiał pokrzywdzoną jako swoją dziewczynę i pokrzywdzona nigdzie nie szukała pomocy i nie mówiła, że ją przetrzymuje wbrew jej woli (k. 219-220).

Na rozprawie zaś oskarżony podtrzymał swoje wyjaśnienia ze śledztwa, omawiając złożenia wyjaśnień (k. 362).

Wyjaśnienia te, które miałyby świadczyć o wiarygodności oskarżonego na temat dobrowolnego pobytu u niego pokrzywdzonej D. Z. mają znajdować odbicie w zeznaniach świadków **J. N.** (k. 108-109, 427-427v) i **D. W.** (k. 224v).

Świadkowie ci także mieli potwierdzić, iż pokrzywdzona nie prosiła ich o pomoc, by się uwolnić od oskarżonego, bo trzyma ją w swoim domu wbrew jej woli.

J. N. wprost przy tym podał, iż pokrzywdzona pisała do niego, że kocha oskarżonego, ale już ma go dosyć i prosiła, by coś z nim zrobił, gdyż on znowu pije a ona nie daje sobie z tym rady (k. 108v), co znajduje znów odbicie w wiadomościach tekstowych na k. 80-85.

Na marginesie zaś należy wskazać, iż **C. L.** nie potwierdził twierdzeń oskarżonego na temat zakupu zegarka dla dziewczyny i w ogóle nie potwierdził jego bytności z dziewczyną w sklepie z zegarkami (k. 221).

Sąd I instancji, wskazując na te dowody, mające potwierdzać wyjaśnienia oskarżonego, mija się z prawdą, podnosząc, iż wyjaśnienia oskarżonego są wiarygodne z uwagi na brak jakichkolwiek dowodów potwierdzających sprzeczną ze stanowiskiem oskarżonego relację pokrzywdzonej (sekcja 2 uzasadnienia formularzowego na str. 8-9).

Tymczasem już takim dowodem potwierdzającym relację pokrzywdzonej jest wysłana przez nią

poprzez aplikację M. do matki, zamieszkałej w H. informacja, iż jest pozbawiona wolności, co znów dało asumpt powiadomienia o tym policji holenderskiej, która znów poinformowała o tym policję polską i w wyniku podjętych przez policję działań zostali zatrzymani oskarżony, pokrzywdzona i świadek M. J., mieszkający od kilku dni u oskarżonego (k. 1-2, 15-16). To, że pokrzywdzona napisała do matki na M. informację, że jest przetrzymywana i mężczyzna, u którego jest grozi jej i chce ją zabić wynika z zeznań samej **pokrzywdzonej** (k. 19). Pokrzywdzona zeznała, iż wysłała tę wiadomość, gdyż nie chciała być w domu S. P..

Natomiast
wskazany **M. J.**
złożył w tej
sprawie
kluczowe
zeznania
dotyczące tego
wątku
niniejszego
postępowania.
Zanim jednak
Sąd odwoławczy
odniesienie się
do tych zeznań
należy wskazać
na zeznania
samej
pokrzywdzonej.

Otóż, **D. Z.**, po
zatrzymaniu (do
innej sprawy)
w dniu (...)
r.,(...) (k. 9),
jeszcze tego
samego dnia
zawiadomiła
Policję, że S. P.
w okresie od
(...) r. do chwili
zatrzymania
pozbawił ją
wolności w ten
sposób, iż kiedy
chciała od niego
uciec, to groził
jej, że ją zabije,
utopi w basenie,
nie pozwalał
jej opuścić jego
miejsca
zamieszkania,
gdzie
przebywała od
(...) r. Ponadto S.
P. wielokrotnie
bił ją oraz
wykorzystywał ją
seksualnie

wbrew jej woli
(k. 10v).

D. Z., podczas
składania
zawiadomienia
w dniu (...) r. (k.
18v-19) zeznała,
iż oskarżony od
(...) r. pozbawił
ją wolności, tj.
przetrzymywał
ją w swoim
domu i nie
pozwalał jej z
niego wyjść a
także
wykorzystując
swoją siłę
fizyczną
kilkukrotnie
odbywał z nią
stosunki
płciowe, podczas
których
podduszał ją i
zatykał jej buzię
ręką. (k. 18v).

Pokrzywdzona,
zeznając o swojej
znajomości z
oskarżonym (tu
zaprzeczała, by
przed tym
przyjazdem
łączyły ją z
oskarżonym
relacje intymne)
podała, że
przyjechała do
oskarżonego
dobrowolnie a
po przyjeździe
w dniu (...) r.
przebywali
razem w domu,
słuchając
muzyki,
oglądając TV

i spożywając alkohol. Gdy w dniu (...) r. oznajmiła mi, że chce już jechać do domu, to on zaczął ją namawiać aby jeszcze u niego została. Nie chciała się na to zgodzić i wtedy on zamknął drzwi od domu i ona nie mogła wyjść z tego domu. Oskarżony powiedział jej, że nie wypuści jej z domu, że jak będzie chciała wyjść, to ją zabije albo utopi w basenie. Bała się go, bo wiedziała, że jak będzie chciała wyjść to on coś jej zrobi. Zdarzało się, że jak zbliżała się do drzwi wejściowych, żeby wyjść, to on ją szarpał i popychał do wnętrza domu. Pokrzywdzona podała, iż cały czas była u oskarżonego w domu, choć czasami z oskarżonym wychodziła z domu, ale wtedy ją pilnował i trzymał za rękę. Pokrzywdzona

zeczna, że będac
w tym domu nie
miała
możliwości
ucieczki, gdyż on
to uniemożliwiał
zamykając drzwi
i groził jej, że
jak to zrobi, to
ją zabije. Kiedy
mówiła mu, że
chce jechać do
domu, to mówił
jej, że ma zostać,
że już stąd
nie wyjedzie, że
jej nie wypuści.
Pokrzywdzona
zeczna też, że
zdarzało się,
że oskarżony
pod wpływem
alkoholu szarpał
ją i bił, kilka
razy uderzył
ją w głowę,
nie doznając
widocznych
obrażeń ciała.

Pokrzywdzona
też zeczna na
temat siłowego
doprowadzenia
jej przez
oskarżonego do
obcowania
płciowego.

Pokrzywdzona
podała też, że
w dniu (...)
r. oskarżony
przyprował
do domu kolegę
M. (J. – przyp.
SA).

Pokrzywdzona
zeczna, iż ten
M. dla niej

był w porządku.
Pokrzywdzona
też zeznała, iż
mimo, że byli
w sklepie z S.
P. to chciała
wykorzystać tę
sytuację i uciec,
ale nie zrobiła
tego, bo się bała
oskarżonego, że
coś jej zrobi, że
ją zabije. Potem
zaś zatrzymała
ich Policja.

Przed Sądem
Okręgowym w P.
D. Z. została
przesłuchania w
dniu (...) r.
(k. 156v-157).
Należy jednak od
razu zaznaczyć,
iż odsłuchując
tę relację na
płyce DVD-R (k.
158) wyraźnie
zauważa się,
że nie może
być tu mowy
o swobodnej
relacji. Podczas
tego
przesłuchania
nie ma więc ze
strony
pokrzywdzonej
złożenia w
sposób
swobodny
zeznań na temat
zdarzeń, jakie
miały mieć
miejsce w
inkryminowanym
okresie a jedynie
pokrzywdzona
odpowiada na
pytania

przesłuchującego ją sędziego oraz stron. Bez wątplenia jest to ułomność przeprowadzonego przesłuchania, przy czym trzeba też nadmienić, iż pokrzywdzona na wstępie przesłuchania zeznała, iż, cyt.: „jak przyjechałam do S., to nic się nie działo. Byłam tam 10 dni. Ja już o tym mówiłam. To jest prawda, że odbywałam z nim stosunki płciowe wbrew swojej woli”, po czym się popłakała (k. 156v).

Z tych jednak zeznań, które w rzeczywistości były odpowiedziami na zadawane pytania, wyłaniają się kwestie, które są zgodne z w/w pierwotnymi zeznaniami złożonymi na Policji w czasie zawiadomienia o przestępstwie.

Abstrahując od kwestii stosunków seksualnych bez jej zgody

(takowych za jej zgodą miało wedle jej zeznań nie być w ogóle) należy wskazać na te fragmenty wypowiedzi świadka, które, wbrew ocenie Sądu I instancji, znajdują jednak wsparcie w dowodach a dokładniej mówiąc w zeznaniach M. J.. Są to więc takie kwestie, jak bicie jej po głowie przez oskarżonego, jak straszenie jej przez S. P. na jej prośby o wyjście, gdyż jak mówiła mu, że chce wyjść, to on ją straszył, powiedział, że ma zostać i jak chciała odejść, to jej groził, że ją zabije, utopi w basenie (k. 156v).

Pokrzywdzona nadto logicznie podała, iż wychodziła z S. P. na spaceru dobrowolnie, przyznając, że byli na cmentarzu, chodzili na zakupy, byli w barze lub restauracji na jedzeniu. Świadek nie

umiała jednak wprost wskazać dlaczego nie uciekła wtedy. Jednak logicznie podała dlaczego skontaktowała się z J. N.. Chciała bowiem, by przyjechał, gdyż z S. coś się działo, wypił za dużo alkoholu i był agresywny, mówił wcześniej, że jak ona wyjedzie, to się zabije, powiesi się i faktycznie powiesił się a uratował go M. J. (k. 157). Świadek też nie potrafiła wytłumaczyć dlaczego nie powiedziała J. N., że dzieje się jej krzywda.

Trzeba zaznaczyć, iż okoliczności dotyczące podjęcia przez oskarżonego próby samobójczej nie są w tej sprawie kwestionowane, znajdują odbicie w zeznaniach M. J. i wyjaśnieniach oskarżonego a tym samym logicznie one wskazują na prawdomówność pokrzywdzonej.

Skoro zaś oskarżony był tak bardzo zakochany w D. Z., że nie potrafił bez niej żyć, to, kierując się zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania nie może dziwić fakt, iż oskarżony nie chciał wypuścić ze swojego domu pokrzywdzonej i uciekał się do siły fizycznej czy gróźb pozbawienia życia, by po prostu pozbawić pokrzywdzoną wolności a więc, by tak wpłynąć na jej proces myślowy, który prowadziłby ją do realnej obawy o swoje życie, gdyby jednak zdecydowała się opuścić ten dom. Poza tym oskarżony już w końcowej fazie przetrzymywania pokrzywdzonej w swoim domu wręcz uciekał się do szantażu, twierdząc, że jak ona opuści jego dom, to on się zabije poprzez powieszenie, co przecież

próbował
uczynić.

Choć więc
pokrzywdzona
nie wskazała w
tych zeznaniach
dlaczego nikomu
ze spotkanych
osób nie
powiedziała, iż
jest
przetrzymywana
w domu
oskarżonego
wbrew swojej
woli, to nie
może budzić
wątpliwości fakt,
iż nie
powiedziała
tego, bo po
prostu bała się
reakcji
oskarżonego,
gdyby chciała
się uwolnić od
niego. Poza
tym przecież
w końcu
pokrzywdzona
zdecydowała się
poszukać
pomocy na
zewnątrz, o
czym świadczy
jej wiadomość
przesłana do
matki
mieszkającej w
H., co
ostatecznie
doprowadziło do
uwolnienia się
od oskarżonego
dzięki
interwencji
organów
ścigania.

Nadto należy wspomnieć, iż wynikająca z jej zeznań groźba ze strony oskarżonego utopienia w basenie nie była abstrakcyjna, skoro na terenie posesji znajdował się basen, co znów jasno wynika z wyników oględzin miejsca zdarzenia (k. 27-29, 98-107).

M. J. w toku śledztwa, już w dniu (...) r. (k. 57-58) a więc krótko po zatrzymaniach przez Policję, zeznał, iż będąc w tym domu (pod koniec inkryminowanego okresu – przyp. SA) widział, jak to oskarżony był agresywny w stosunku do D. Z., wyzywał ją wulgarnymi słowami, zaś ona w ogóle nie odzywała się. Gdy zaś ona w czasie kłótni mówiła, że jedzie do domu, to oskarżony krzyczał, że ją zabije jak ucieknie, jak i jemu

(świadkowi –
przyp. SA)
groził, że go
zabije, gdy powie
komukolwiek o
tym, co się tutaj
w domu dzieje.
Świadek zeznał,
iż oskarżony
podczas takich
awantur
wyzywał
pokrzywdzoną
wulgarnie, bił
ją, szczególnie
jak się napił,
zaś ona na
niego „ręki nie
podniosła” (k.
58). Z zeznań
tych też
jednoznacznie
wynika, iż było
znacznie
utrudnione
wyjście na
zewnątrz
posesji, gdyż
nie tyle drzwi
od domu, ale
brama frontowa
stanowiła
przeszkodę, z
którą nawet
interweniujący
policjanci mieli
problem.

Jednak
istotniejszy jest
fakt wynikający
z tych zeznań,
iż jak tylko
pokrzywdzona
schodziła na dół
na dwór, to
oskarżony za
nią leciał a
nadto znęcał się
nad nią, bijąc

nią. Nadto raz oskarżony kazał mu pilnować pokrzywdzonej, grożąc mu, że jak tego nie będzie czynił, „to będzie źle”. Jednocześnie z zeznań tego świadka wynika, że istniała możliwość opuszczenia domu i wyjścia na zewnątrz, skoro nie tylko miał pilnować pokrzywdzonej, ale i dlatego, że sam też wychodził na miasto, by mieć spokój. Jednocześnie oskarżony groził świadkowi, że go „zjebie”, jeżeli coś komuś powie (k. 58-59).

Powyższe zeznania w sposób oczywisty wspierają powyższe zeznania pokrzywdzonej. Wylania się bowiem z nich obraz bezwolnej pokrzywdzonej, która obawiała się oskarżonego grożącego jej, że jak opuści bez jego wiedzy ten dom, to po prostu ją

pozbawi życia
a na koniec
sam groził, że
się zabije, gdy
informowała go
o zamiarze
opuszczenia
domu i podjął
taką próbę.

Tym samym
zeznania tego
świadka ze
śledztwa uznać
należy za
wiarygodne, tym
bardziej, iż
składając je nie
miał praktycznie
czasu, by
zastanowić się
nad
odpowiedziami,
co tym bardziej
świadczy o ich
szczerości. Rację
ma przy tym
prokurator, iż
w przypadku
zeznań
składanych „na
gorąco” po
zdarzeniu
świadkowie
zdecydowanie
lepiej pamiętają
przebieg zdarzeń
a poza tym
wówczas jeszcze
wolni są od
wpływu innych
osób. Nie można
bowiem
zapominać, iż
świadek
przyznawał, iż
oskarżony groził
mu, że jeżeli
komukolwiek
powie, co działało

się w domu, to go
pozbawi życia.

Tymczasem,
składając
zeznania na
rozprawie w
dniu 13.09.2023
r. świadek nie
tylko „nie
pamiętał”, co się
działo w tym
domu, to nadto
zestał, iż, cyt.:
„ja nic takiego
nie widziałem,
co mogłoby
spowodować, że
oskarżony jest w
sądzie. Między
nim a nią nic
takiego się nie
działo” (k. 427v).

Nie może ulegać
wątpliwości, iż
w tym zakresie
zeznania te są
niewiarygodne.

Nie dość
bowiem, iż są
sprzeczne z tymi
złożonymi „na
gorąco” w
śledztwie, to
nadto świadek
po ich
odczytaniu
podtrzymał je
jednak jako
zgodne z
prawdą,
deklarując, że
nic więcej mu
się nie
przypomniało
(k. 427v).
Świadek przy
tym
niezrozumiale

starał się
przekonać, iż,
cyt.: „ona mogła
wyjść z tego
domu” (k. 427v).
Z jednej bowiem
strony świadek
odwoływał się
tylko do
„otwartych
drzwi”, jak i
nawet
pozostawiania
jej samej w
domu, ale
jednocześnie nie
potrafił
powiedzieć,
dlaczego ona
nie wychodziła,
dlaczego nie
uciekła, choć
mogła, nie
potrafiąc jednak
przekonać do
swojej
wypowiedzi ze
śledztwa, cyt.:
„nie pamiętam
dlaczego
uznałem wtedy,
że się bała” (k.
427v).

Zeznania te
wyjątkowo
zachowawcze,
oszczędne w
słowa dowodzą,
iż świadek nie
chciał wyraźnie
zeznawać
przeciwko
oskarżonemu.

Od początku
bowiem
twierdził, iż nie
jest w stanie
powiedzieć,
dlaczego S. P.

został
oskarżony,
przecząc
wyraźnie, że
między
oskarżonym i
pokrzywdzoną w
czasie tego
pobytu w domu
w W. nic
się nie działo
a gdy usłyszał
swoje zeznania
ze śledztwa,
potwierdził je
jako prawdziwe,
unikając jednak
faktów
niekorzystnych
dla oskarżonego.

Trzeba zaś
przecież
przypomnieć, iż
z zeznań świadka
ze śledztwa
jasno wynikało,
iż oskarżony
leciał za
pokrzywdzoną,
gdy ta chciała
wyjść z domu
i że
pokrzywdzona
się po prostu
bała
oskarżonego.
Jednocześnie z
wyjaśnień
oskarżonego
przecież wynika
wyraźnie, że
pokrzywdzona
wychodziła tylko
z nim z domu,
czy to na spacer,
czy na cmentarz,
czy do sklepu,
czy do baru itp.
Pokrzywdzona

więc nie miała swobody, nie mogła decydować o swoim losie, nie mogła opuścić tego domu, nawet przy otwartych drzwiach właśnie w obawie przed reakcją grożącego jej pozbawieniem życia S. P..

Powyższe więc razem wzięte dowody wskazują na prawdomówność pokrzywdzonej, jako osoby, przetrzymywanej wbrew jej woli w domu w W. przez S. P.. Nie można też wykluczyć, iż pokrzywdzona była zmuszana przez oskarżonego, poprzez groźby, do określonego zachowania się, tj. przebywania w tym domu, chodzenia na spacerów itp. tylko z oskarżonym, niemożności wyjazdu z W. w rodzinne strony w (...) itp. To zaś mogłoby świadczyć o popełnieniu przez oskarżonego

przestępstwa z
art. 191 § 1
k.k. Ta konkluzja
jest o tyle
istotna, mając
na uwadze
przywołany
przez Sąd I
instancji fakt
pozostawiania
przez
oskarżonego
niezamkniętych
drzwi do domu,
iż przyjmuje
się powszechnie,
że przepis art.
189 k.k. chroni
wolność
fizyczną, tj.
wolność
przenoszenia się
na inne miejsce,
wolność
opuszczania
dotychczasowego
miejsca pobytu -
swoboda
lokomocyjna
rozumiana jako
zdolność do
nieskrępowanego
przemieszczania
się
przestrzennego,
przy czym
sposobami
pozbawienia
wolności mogą
być wszelkie
techniczne
sposoby
uniemożliwienia
swobodnego
przenoszenia się
na inne miejsce.
Czyn może
przybierać
formę działania
w postaci

zastosowania
przemocy (np.
skrepowanie
ofiary,
wepchnięcie jej
do
pomieszczenia,
które następnie
zostaje
zamknięte),
groźby (np.
zakazania
opuszczenia
pomieszczenia
pod groźbą
pozbawienia
życia), podstępu
(np.
zaaplikowanie
osobie środka
odurzającego)
itp. (patrz: Filar
Marian (red.),
„Kodeks karny.
Komentarz, wyd.
V”, WK 2016,
tezy 1 i 3 do art.
189; wyrok SN
z dnia 5 grudnia
2018 r., V KK
508/17, OSNKW
2019/2/10;
wyrok Sądu
Apel. w Gdańsku
z dnia 15 czerwca
2022 r., II AKa
129/22, LEX nr
3435729).

Istota
przestępstwa z
art. 189 § 1 k.k.
sprowadza się
do pozbawienia
pokrzywdzonego
- wbrew jego
woli -
możliwości
swobodnego
poruszania się.

Jeżeli z
materiału
dowodowego
wynika, że
oskarżony
ograniczył
wolność
poruszania się
pokrzywdzonego,
uzasadnione jest
przypisanie mu
odpowiedzialności
za ten czyn
zabroniony
(patrz:
postanowienie
SN z dnia 13
stycznia 2010 r.,
V KK 228/09,
OSNwSK
2010/1/39).

Mając więc na
uwadze
powyższe
okoliczności
należy
stwierdzić, iż
Sąd I instancji
zbyt pobieżnie
ocenił te
dowody. Nie
jest bowiem
zrozumiałe
dlaczego Sąd
Okręgowy uznał,
iż zeznania
pokrzywdzonej,
w których
wskazywała, że
była
przetrzymywana
wbrew swojej
woli, bita, oraz,
że oskarżony
groził jej
pozbawieniem
życia i
utopieniem w
basenie, cyt.:

„noszą cechy celowego mówienia nieprawdy, nakierowania na zdarzenia, które miejsca nie miały” (sekcja 2 uzasadnienia formularzowego na str. 9).

Można zgodzić się z Sądem I instancji, iż nie ma dowodów na to, że pokrzywdzona odbywała stosunki seksualne z oskarżonym wbrew swojej woli. Poza zeznaniami pokrzywdzonej nie ma tu żadnego dowodu w sprawie, w tym w opinii biegłego ginekologa (k. 87-89) ani w zeznaniach M. J.. Z zeznań tych bowiem nawet pośrednio nie wynika, by oskarżony w sposób określony w art. 197 § 1 k.k. doprowadzał pokrzywdzoną do obcowania płciowego. Kwestii tej zresztą nawet nie podnosi apelujący prokurator.

Inaczej jest jednak ze zdarzeniem dotyczącym samego pozbawienia wolności i ewentualnego znęcania się w tym czasie nad pokrzywdzoną przez oskarżonego, które mogłoby świadczyć o szczególnym udręczeniu w rozumieniu art. 189 § 3 k.k. Przede wszystkim przecież zeznania pokrzywdzonej złożone na posiedzeniu w Sądzie Okręgowym, choć ułomne z racji sposobu ich składania na etapie śledztwa, znajdują swoje oparcie we wskazanych już wyżej dowodach. Skoro tak, to za dowolne uznać należy dywagacje Sądu I instancji, iż pokrzywdzona w tym zakresie zeznała nieprawdę w sposób celowy. Sąd I instancji już nie stara się wykazać, jakież to cel miałyby

pokrzywdzona,
by świadomie,
specjalnie
pomawiać
oskarżonego o
zachowanie,
które nie miało
miejsca, zdając
sobie przecież
też sprawę z
tego, że jej
zeznania
doprowadzić
mogą do
tymczasowego
aresztowania S.
P. i mogą
doprowadzić do
skazania go na
wieloletnią karę
pozbawienia
wolności.

Sąd I instancji,
nie dając wiary
zeznaniom
pokrzywdzonej,
twierdząc o
swobodzie
przemieszczania
się
pokrzywdzonej z
uwagi na brak
zamknięcia
wszystkich drzwi
czy z uwagi
na opuszczanie
domu z
oskarżonym, jak
i nie dawanie
osobom trzecim
znaków, że jest
przetrzymywana
wbrew swojej
woli (sekcja
2 uzasadnienia
formularzowego
na str. 10-11)
nie zauważa,
iż z zeznań

pokrzywdzonej,
jak i zeznań
M. J. wyraźnie
wynika, iż
oskarżony
stosował wobec
pokrzywdzonej
przemoc
fizyczną
(notabene na
ciele
pokrzywdzonej
podczas badania
ginekologicznego
stwierdzono
wiele obrażeń,
jak siniak lewej
górnjej powieki,
siniaki na lewym
barku, na
mięśniu triceps i
na
przedramieniu,
dwa otarcia
przedramienia
kończyny górnej
prawej, siniak
wewnętrznej
części
nadgarstka,
rozcięcie
prawego kolana
– k. 88, co
też potwierdza
wiarygodność
tych zeznań)
oraz że
oskarżona po
prostu bała się
pokrzywdzonego,
jego gróźb i
to wskutek tych
obaw nie
opuszczała
miejsca pobytu,
tj. domu
oskarżonego i że
tylko w jego
towarzystwie
poruszała się po

mieście. Nie jest więc prawdziwe stwierdzenie Sądu I instancji, iż, cyt.: „na owe treści obciążające oskarżonego brak jest choćby jednego wiarygodnego dowodu w sprawie” (sekcja 2 formularza uzasadnienia na str. 11).

O niewiarygodności depozycji procesowych pokrzywdzonej nie może w tych okolicznościach przemawiać **opinia biegłej psycholog L. O.** (k. 162-166, 173-174). Biegła bowiem jedynie wskazała na sposób relacjonowania przez pokrzywdzoną zdarzeń, który w połączeniu z ujawnieniem spożywania alkoholu przez pokrzywdzoną nie pozwalały na postawienie tezy o spełnieniu psychologicznych kryteriów wiarygodności zeznań D. Z.. Nie można jednak zapominać, iż

to nie biegła psycholog jest uprawniona do dokonywania oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonej z uwzględnieniem zasad z art. 7 k.p.k. Biegła jedynie rozpatrywała tę wiarygodność pod względem psychologicznym. Tymczasem w postępowaniu karnym żaden biegły, w tym psycholog nie jest uprawniony do dokonania oceny zebranych dowodów pod kątem ich wiarygodności, gdyż jest to rolą sądu orzekającego w sprawie, uwzględniającego zasady określone w art. 7 k.p.k. Trzeba bowiem nadmienić, iż przedmiotem ocen biegłych z psychologii jest poziom rozwoju umysłowego i emocjonalnego człowieka oraz próby wyjaśnienia pobudek, które kierują jego zachowaniami. Nie zaś ocena, czy świadek

zeczający w danej sprawie zeznał prawdę. Kwestia wiarygodności może być przedmiotem ocen biegłego, tylko w kontekście zaobserwowania u badanego jakiegoś defektu psychicznego, przykładowo, braku zdolności do zapamiętywania przebiegu zdarzenia, czy nie rozumienia jego znaczenia i wypełniania powstałych w ten sposób luk konfabulacją (patrz: postanowienie SN z dnia 5 maja 2006 r., V KK 387/05, LEX nr 186970; postanowienie SN z dnia 2 grudnia 2020 r., IV KK 449/20, LEX nr 3093348; wyrok Sądu Apel. w B. z dnia 17 marca 2023 r., II AKa 9/23, LEX nr 3586928).

Tym samym, to Sąd orzekający w sprawie, mając na uwadze całokształt zebranego w

sprawie materiału dowodowego powinien dopiero należycie ocenić zeznania świadka (tu: pokrzywdzonej), by dojść do jednoznacznej oceny czy zeznania te zasługują na przymiot wiarygodności czy nie a jeżeli tak, to czy w całości, czy też w konkretnej części, istotnej z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Jak zaś wyżej wskazano, Sąd I instancji odniósł się do zeznań pokrzywdzonej wyjątkowo skrótowo, pomijając przy tej ocenie dowody, przytoczone wyżej, które winny dopiero rzutować na prawidłowość tej oceny.

Sąd I instancji przy tym wysoce jednostronnie ocenił zeznania M. J., próbując ewidentnie ich treść z rozprawy

dopasować do
wynikającej z
wyjaśnień
oskarżonego
tezy o swobodzie
poruszania się
pokrzywdzonej
(sekcja 2
uzasadnienia
formularzowego
na str. 13).
Tymczasem Sąd
I instancji nawet
nie stara się
zauważyć, iż
świadek ten w
toku rozprawy
potwierdził
swoje zeznania
ze śledztwa a
więc zeznania
wysoco
niekorzystne dla
oskarżonego,
pomijając ich
ocenę
milczeniem, jak
i nie starając
się zauważyć,
iż świadek na
rozprawie nie
był do końca
szczerzy, co
wynika z
przedstawionej
wyżej przez
Sąd odwoławczy
oceny zeznań
tego świadka.

Sąd I instancji
również nawet
nie starał się
ocenić
rzeczywistych
intencji
pokrzywdzonej,
wynikających z
jej zeznań, a
dotyczących

kontaktowania
się przez nią z J.
N..

Na te
okoliczności,
zwłaszcza
wynikające z
dowolnej oceny
zeznań M. J.
dokładną uwagę
zwraca apelujący
prokurator i
tym samym
rozumowanie
skarżącego,
kwestionującego
ocenę dowodów
przeprowadzoną
przez Sąd I
instancji uznać
należy za
uzasadnione.

Tym samym nie
ulega
wątpliwości, iż
w zakresie tego
rozstrzygnięcia
uniewinniającego
z pkt 1
zaskarżonego
wyroku należy
ten wyrok
uchylić i
przekazać
sprawę Sądowi
I instancji do
ponownego
rozpoznania, o
czym Sąd
Apelacyjny
orzekł w pkt I
wyroku.

Podstawą tego
rozstrzygnięcia
są przepisy art.
438 pkt 3 k.p.k.
w zw. z art. 437

§ 2 zd. 2 k.p.k. i
art. 454 k.p.k.

**II. APELACJA
OBROŃCY
OSKARŻONEGO**

Ad. 1

Zarzut ten
okazał się
częściowo
zasadny.

Zasadność ta zaś
sprowadza się do
stwierdzenia, iż
Sąd I instancji
błędnie przyjął
do

przestępczego
zachowania
oskarżonego
kwalifikację
prawną z art. 281
k.k. Natomiast
za dowolną
uznać należy
podnoszoną
przez skarżącego
okoliczność, by
oskarżony po
interwencji
dobrowolnie
wypuścił z rąk
trzymaną
skrzynkę. O

braku tej
dobrowolności
przecież
świadczy
szarpanie się
za skrzynkę,
gdy z drugiej
strony trzymała
ją pokrzywdzona
a także
wyrażenie
swojego
niezadowolenia
z odebrania tej

skrzynki przez
pokrzywdzoną
wskutek
wyszarpnięcia
mu jej z rąk,
sprowadzającego
się do werbalnej
groźby spalenia
sklepu wraz ze
sprzedawczynią.

Kradzież
rozbójnicza z
art. 281 k.k.
polega na tym,
że najpierw
sprawca kradnie
rzecz a następnie
aby utrzymać się
w jej posiadaniu
używa przemocy
wobec osoby lub
grozi
natychmiastowym
jej użyciem albo
doprowadza
człowieka do
stanu
nieprzytomności
lub
bezbronności.

Sąd I instancji
w treści wyroku
w pkt 2
za prokuratorem
przyjął, iż
oskarżony,
usiłując
utrzymać się
w posiadaniu
skradzionej
skrzynki z
piwem,
bezpośrednio po
tej kradzieży
wyszarpywał
skrzynkę, którą
sprzedawczyni
M. M. (1)

próbowała mu odebrać i groził spalaniem sklepu razem z nią, ale celu nie osiągnął z uwagi na stanowczą postawę sprzedawczyni.

Od razu należy nadmienić, iż Sąd I instancji nie ustalił, także w treści uzasadnienia tego wyroku, by pokrzywdzona obawiała się spełnienia tej groźby.

Zapoznając się z zeznaniami **M. M. (1)** (obecnie R.) ten przebieg zdarzeń wyglądał nieco inaczej.

Pokrzywdzona

bowiem zeznała, iż jak obsługiwała obecnych w sklepie klientów to do sklepu wszedł S. P., podszedł do skrzynek z piwami, chwycił jedną z nich i skierował się do wyjścia a nie do kasy, by zapłacić należność.

Widząc, co on robi (wynosi skrzynkę ze sklepu) podeszła

do niego i spytała, co on robi. On jej tylko odpowiedział, że „ma spierdalać”. Gdy już wychodził ze sklepu, to postanowiła mu zabrać tę skrzynkę z piwem i chwyciła za nią. Oskarżony nie chciał puścić tej skrzynki i szarpali tę skrzynkę. Ona wyrwała mu tę skrzynkę, odstawiła ją na miejsce, stanęła za ladą, żeby obsługiwać klientów. Jak wyrwała tę skrzynkę, to wówczas oskarżony zaczął się odgrażać, że spali sklep razem z nią. Dalej zaś świadek opowiedziała już o zdarzeniu, do którego nawiązuje zarzut z pkt III aktu oskarżenia (k. 123v-124, 444v). Podobne okoliczności wynikają z zeznań G. F. (k. 118-120).

Sąd Okręgowy,
opisując w treści uzasadnienia

stan faktyczny
dostrzegł
prawidłowo
treść tych zeznań
pokrzywdzonej,
co znajduje
odbicie w
ustaleniach
stanu
faktycznego w
sekcji 1
formularza
uzasadnienia na
str. 4-5.

Powyższe więc
oznacza, iż nie
było możliwe
przyjęcie w tej
sprawie
kradzieży
rozbójniczej z
art. 281 k.k.
Oskarżony
bowiem po
kradzieży
skrzynki (był
już w jej
posiadaniu i
opuszczał sklep),
by utrzymać się
w jej posiadaniu
nie skierował
przemocy wobec
osoby – tu:
sprzedawczyni.

Jedyne co
uczynił, to, gdy
pokrzywdzona
chwyciła
skrzynkę z jednej
strony, próbował
jej ją wyrwać z
ręki. W takiej
zaś sytuacji o
przemocy wobec
osoby nie może
być mowy. Sam
bowiem fakt
szarpania się

z rzeczą, bez dodatkowych zachowań, świadczących o stosowaniu przemocy (popychaniu osoby, przewróceniu jej i itp.) nie wyczerpuje jeszcze znamion dotyczących przemocy wobec osoby w rozumieniu art. 281 k.k. (por. Wróbel Włodzimierz (red.), Zoll Andrzej (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363 k.k., wyd. V, tezy 34, 37 do art. 280). Oskarżony też w tym czasie, gdy próbował utrzymać się w posiadaniu skradzionej skrzynki nie groził w żaden sposób pokrzywdzonej. Natomiast groźba pojawiła się dopiero wtedy, gdy już oskarżony stracił władztwo nad skrzynką z piwem po zabraniu jej przez sprzedawczynię, która ją

odkładała na miejsce. Skoro zaś oskarżony nie był w czasie wypowiedzenia tej groźby spalenia sklepu wraz ze sprzedawczynią w posiadaniu skrzynki z piwem, to tych gróźb nie można traktować jako elementu mającego na celu utrzymanie się w posiadaniu tych rzeczy. Tym samym w sprawie tej nie występują znamiona przestępstwa z art. 281 k.k.

Rację ma skarżący obrońca, iż w tym przypadku można mówić o kradzieży skrzynki z piwem, ale kradzieży tej nie można traktować jako czynu z art. 119 § 1 k.w. Notabene na marginesie, przyjęcie tego czynu jako wykroczenia kradzieży nie może prowadzić, jak wnosi skarżący, do uniewinnienia oskarżonego od tego czynu, gdyż

wówczas sąd
byłby
zobowiązany
sprawy o
wykroczenie
(art. 400 § 1
k.p.k.).

W chwili
popelnienia tego
czynu, tj. w
dniu (...) r.,
obowiązywał
przepis art. 278a
§ 1 k.k.,
który statuował
tzw. kradzież
szczególnie
zuchwałą.

Zgodnie bowiem
z tym przepisem
karze
pozbawienia
wolności od 6
miesięcy do 8
lat podlega ten,
kto dopuszcza
się kradzieży
szczególnie
zuchwałej.

Przepis ten
został
wprowadzony w
życie od dnia
(...) r. ustawą
z dnia (...)r.
o dopłatach do
oprocentowania
kredytów
bankowych
udzielanych
przedsiębiorcom
dotkniętym
skutkami (...)19
oraz o
uproszczonym
postępowaniu o
zatwierdzenie
układu w
związku z

wystąpieniem
(...)19
(Dz.U.2020.1086).
Trzeba przy tym
wspomnieć, iż w
wyniku kolejnej
już nowelizacji
kodeksu
karnego,
przestępstwo
kradzieży
szczególnie
zuchwałej
znalazło od dnia
(...)r. miejsce w
art. 278 § 3a k.k.
(na mocy ustawy
z dnia z dnia 7
lipca 2022 r. o
zmianie ustawy
- Kodeks karny
oraz niektórych
innych ustaw –
Dz.U.2022.2600,
którą też z
tym samym
dniem uchylono
przepis art. 278a
k.k.).

Dokładnie więc
taki sam przepis
brzmiał w chwili
czynu, jak i w
chwili orzekania
przed Sądem I
instancji.

Zgodnie z art.
115 § 9a pkt
1 k.k. kradzieżą
szczególnie
zuchwałą jest
kradzież, której
sprawca swoim
zachowaniem
wykazuje
postawę
lekceważącą lub
wyzywającą

wobec
posiadacza
rzeczy ruchomej
lub innych osób
lub używa
przemocy
innego rodzaju
niż przemoc
wobec osoby w
celu
zawładnięcia tą
rzeczą.

Nie ulega
wątpliwości, iż
w realiach tej
sprawy
oskarżony w
znaczeniu tego
przepisu, jak
i w znaczeniu
potocznym
kradnąc tę
skrzynkę z
piwami
zachował się w
sposób
szczególnie
zuchwały.

Oskarżony
bowiem dokonał
tej kradzieży
w miejscu, w
którym
znajdowały się
inne osoby,
wręcz na oczach
tych osób
(klientów a
zwłaszcza samej
pokrzywdzonej
sprzedawczynie),
nakazując się
jeszcze jej
„odczepić”, gdy
mu zwróciła
uwagę na to,
co robi i
dalej wychodząc
z tą skrzynką ze

sklepu.

Oskarżony więc w taki sposób okazał wyjątkowo lekceważącą postawę wobec pokrzywdzonej, jako posiadacza tej kradzionej rzeczy.

Oskarżony jednocześnie już dokonał tej kradzieży, bowiem objął władztwo nad nią i opuszczał sklep.

Powyższe więc zachowanie oskarżonego, który jednocześnie nie zastosował żadnej przemocy wobec sprzedawczyni świadczy o tym, iż dopuścił się klasycznej kradzieży szczególnie zuchwałej w rozumieniu w/ w przepisów.

Działanie bowiem polegające na wyrwaniu przedmiotu kradzieży z ręki pokrzywdzonego nie jest użyciem przemocy wobec osoby, gdyż jest to oddziaływanie siłą fizyczną wyłącznie na

przedmiot kradzieży (por. także wyrok SN z dnia 16 lipca 2002 r., III KKN 329/01, LEX nr 54412).

Powyższe więc doprowadziło do zmiany zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, zgodnie z rzeczywistymi ustaleniami faktycznymi poczynionymi na podstawie przede wszystkim zeznań pokrzywdzonej M. M. (1) nowego opisu czynu i odpowiadającej temu opisowi kwalifikacji prawnej tego przestępstwa z art. 278 § 3a k.k.

To zaś doprowadziło do konieczności wymierzenia oskarżonemu nowej kary. Wyżej już wskazano, iż przestępstwo to zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat. W ocenie Sądu odwoławczego w

pełni
wystarczająca,
mając na uwadze
zasady wymiaru
kary określone
w art. 53
k.k., będzie tu
kara 1 roku
pozbawienia
wolności. Kara
ta odzwierciedla
same
okoliczności
tego czynu, jak i
wartość
skradzionego
mienia, ale i jego
natychmiastowe
odzyskanie przez
pokrzywdzoną.
Ponadto na
korzyść
uwzględniono za
Sądem I
instancji
przyznanie się
oskarżonego do
winy i
poprawność
zachowania się
oskarżonego po
osadzeniu oraz
podczas
prowadzonego
postępowania.
Na niekorzyść
oskarżonego
przemawiają
wskazane przez
Sąd I instancji
okoliczności w
sekcji 4
formularza
uzasadnienia na
str. 22, przy
czym, poza
wielokrotną
karalnością nie
można tu
zasadnie

podnosić
działania
oskarżonego w
warunkach art.
64 § 1 k.k.
O powyższym
Sąd Apelacyjny
orzekł na
podstawie art.
438 pkt 3 k.p.k.
w zw. z art. 437
§ 2 zd. 1 k.p.k.
w pkt II lit. a
wyroku.

Ad. 2

Nie ma żadnych
podstaw ku
temu, by w
jakikolwiek
sposób złagodzić
orzeczoną wobec
oskarżonego
karę 5 lat
pozbawienia
wolności,
orzeczoną za
przestępstwo z
art. 156 § 1 pkt 2
k.k. w zw. z art.
64 § 1 k.k. w zw.
z art. 4 § 1 k.k.

Trzeba
nadmienić, iż
Sąd I instancji
w sekcji 4
formularza
uzasadnienia na
str. 22 przyjął w
pełni
prawidłowo
okoliczności
obciążające
związane z
samym
przestępstwem
przeciwko
zdrowiu,

sposobem
działania
oskarżonego i
to bez żadnego
powodu, a także
ważką
okolicznością
obciążającą jest
wielokrotna
dotychczasowa
karalność
oskarżonego, w
tym działanie
w warunkach
art. 64 § 1
k.k. Niewielką
przeciw wagą zaś
jest przyznanie
się do winy i
poprawne
zachowanie po
izolacji
oskarżonego i w
toku
postępowania
sądowego.

Nie są przy
tym prawdziwe
twierdzenia
skarżącego, by to
pokrzywdzony
G. F.
prowokował
oskarżonego do
starcia z nim.
Jak to bowiem
prawidłowo
ustalił Sąd I
instancji na
podstawie
zeznań
pokrzywdzonego
oraz M. M. (1),
bezpośrednio po
zdarzeniu w
sklepie
(omówionego
powyżej) to
oskarżony

najpierw zaczął wyzywać G. F., pluć następnie w jego stronę, opluł go w twarz i popychał rękoma, uderzając w klatkę piersiową. Nie może więc w tej sytuacji dziwić fakt, iż pokrzywdzony także odganiał się i odpychał oskarżonego.

Jednak pokrzywdzony się przewrócił i wówczas dopiero oskarżony przystąpił do ataku już bezbronnego pokrzywdzonego, boksując go i kopiąc po twarzy, doprowadzając do licznych uszkodzeń głowy (wręcz masakrując twarz), prowadzących do choroby realnie zagrażającej życiu, co wynika z treści opinii na k. 130.

W takiej zaś sytuacji, przy zagrożeniu przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. karą pozbawienia

wolności od 3 lat (do lat 15) orzeczona kara 5 lat pozbawienia wolności i tak jawi się karą dość łagodną. Jakikolwiek więc jej łagodzenie zarówno ze społecznego punktu widzenia, jak i mając na uwadze cele wychowawcze i zapobiegawcze jakie ma osiągnąć kara wobec oskarżonego nie znajduje żadnego uzasadnienia. Tym samym tę karę uznać należy za w pełni sprawiedliwą.

Trudno więc polemizować ze stanowiskiem skarżącego, który domaga się złagodzenia tej kary do minimum (nawet poniżej tego minimum, bo do 2 lat pozbawienia wolności – str. 4 apelacji), ale nie przedstawił na poparcie tego wniosku praktycznie żadnej argumentacji.

Odwołanie się
bowiem do
okoliczności, że
to
pokrzywdzony
był inicjatorem
zdarzenia,
godząc się na
wzajemne użycie
przemocy nie
znajduje w
realiach
materiału
dowodowego
żadnego
uzasadnienia.
Poza tym, co
najistotniejsze,
do
zmasakrowania
twarzy
pokrzywdzonego
doszło w
sytuacji, gdy
pokrzywdzony
bezbronny leżał
na ziemi a
więc, gdy nie
mógł zadawać
oskarżonemu
żadnych ciosów
ani bronić się
przed nim w
jakikolwiek inny
sposób.

Również w pełni
należy
zaakceptować
dość łagodnie
orzeczony
obowiązek
naprawienia
szkody
niemajątkowej w
postaci
zasądzenia na
podstawie art.
46 § 1 k.k.
zadośćuczynienia

<p>na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 5.000 zł.</p> <p>O utrzymaniu w mocy w tym zakresie zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w pkt III wyroku.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>I. APELACJA OSKARŻYCIELA PUBLICZNEGO – PROKURATORA</p> <p>Uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie czynu I i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.</p> <p>II. APELACJA OBROŃCY OSKARŻONEGO</p> <p>Zmiana zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od czynu II aktu oskarżenia oraz wymierzenie kary łagodniejszej za</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

czyn III aktu oskarżenia		
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
<p>I. APELACJA OSKARŹYCIELA PUBLICZNEGO</p> <p>-</p> <p>PROKURATORA</p> <p>Wniosek uzasadniony z przyczyn podanych przy omówieniu zasadnego zarzutu postawionego w tej apelacji.</p> <p>II. APELACJA OBROŃCY OSKARŻONEGO</p> <p>Oba wnioski nieuzasadnione z przyczyn podanych przy ustosunkowaniu się do zarzutów podniesionych w tej apelacji.</p>		
4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU		
1.	Nie dotyczy	

Zwiąże 0 powodach uwzględnienia okoliczności		
5. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO		
0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji		
0.11.	Przedmiot utrzymania w mocy	
0.1 Utrzymano w mocy wyrok w zakresie winy, kwalifikacji prawnej czynu oraz kary z pkt 3, w zakresie orzeczeń z punktów 5, 6, 7 i 8 (rozstrzygnięcia te opisano wyżej w sekcji 3 przy ustosunkowaniu się do zarzutów apelacyjnych).		
Zwiąże 0 powodach		

utrzymania w mocy	
<p>Przyczyny utrzymania w mocy rozstrzygnięć z punktów 3 i 7 omówiono wyżej przy ustosunkowaniu się do zarzutu z pkt 2 apelacji obrońcy.</p> <p>Treść rozstrzygnięcia z pkt 5 dotycząca skierowania oskarżonego do odbywania kary pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym znajduje odzwierciedlenie w sporządzonej w sprawie opinii psychiatrycznej (k. 237-241) i nie jest kwestionowana przez strony.</p> <p>Zaliczenie okresu tymczasowego aresztowania (rzeczywistego pozbawienia wolności) na poczet orzeczonej kary znajduje uzasadnienie w treści art. 63 § 1 k.k. oraz w protokole zatrzymania</p>	

<p>oskarżonego z k. 7.</p> <p>Zwolnienie oskarżonego od kosztów sądowych, w tym opłaty za postępowanie odwoławcze znajduje uzasadnienie w treści wskazanych w punkcie 8 przepisów, jak i w sytuacji majątkowej oskarżonego i konieczności odbywania przez niego długoletniej kary pozbawienia wolności i konieczności w pierwszej kolejności uiszczenia orzeczonego zadośćuczynienia.</p>		
<p>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</p>		
	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>	
<p>o.o.1Zmiana dotyczy opisu czynu i kwalifikacji prawnej oraz kary w przypadku czynu</p>		

<p>przypisanego w pkt 2 oraz kary łącznej.</p>	
<p>Zwięźle o powodach zmiany</p>	
<p>Zmiana dotycząca czynu przypisanego w pkt 2 została wyczerpująco wyjaśniona wyżej przy ustosunkowaniu się do zarzutu z pkt 1 apelacji obrońcy.</p> <p>Wymierzenie nowej kary łącznej było wynikiem uchylecia orzeczonej kary łącznej z uwagi na zmiany dotyczące orzeczenia o winie i karze w pkt 2. Tym samym, mając na uwadze te same podstawy prawnej wskazane w pkt 4 zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny orzekł karę łączną 5 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności w pkt II lit. b wyroku. Kara 5 lat pozbawienia wolności</p>	

orzeczona w pkt
3 zaskarżonego
wyroku w
znacznej mierze
pochłania karę 1
roku
pozbawienia
wolności
orzeczoną za
przyjętą przez
Sąd odwoławczy
kradzież
szczególnie
zuchwałą.
Zastosowanie
zasady zbliżonej
do pełnej
absorpcji wynika
z faktu, iż
praktycznie oba
przestępstwa
zostały
popelnione w
tym samym
czasie i miejscu
(jeden po
drugim),
kradzież
szczególnie
zuchwałą była
czynem
zdecydowanie
łagodniejszym
zarówno co do
skutków, jak i
jej przebiegu,
gdy tymczasem
przestępstwo
popelnione na
szkodę G. F.
cechowało się
znaczną
brutalnością i
wyjątkowo
ciężkimi
konsekwencjami
zdrowotnymi dla
pokrzywdzonego.
Tym samym
wymierzanie

<p>surowszej kary pozbawienia wolności, mając także znaczne złagodzenie przez Sąd Apelacyjny charakteru (kwalifikacji prawnej) czynu z pkt 2 wymagało też wyraźnego obniżenia wymiaru kary łącznej przy zastosowaniu właśnie pełniejszej zasady absorpcji.</p>			
<p>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</p>			
<p>0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</p>			
<p>1.1.</p>	<p>Nie dotyczy</p>	<p># art. 439 k.p.k.</p>	
<p>Zwiąże o powodach uchylenia</p>			
<p>2.1.</p>	<p>Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości</p>	<p># art. 437 § 2 k.p.k.</p>	

	Nie dotyczy		
Zwięzłe powodach uchylenia	o		
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania Nie dotyczy	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięzłe powodach uchylenia i umorzenia wskazaniami szczególnej podstawy prawnej umorzenia	o i ze		
4.1.	Uchylono zaskarżony wyrok w zakresie uniewinnienia oskarżonego od czynu z art. 189 § 3 k.k. w zb. z art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. a zarzucanego w pkt I.	# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwięzłe powodach uchylenia	o		
Przyczyny uchylenia wskazano wyżej w sekcji 3 przy ustosunkowaniu			

się do zarzutu z pkt 1 apelacji prokuratora.

Sąd Apelacyjny nie mógł skazać oskarżonego za to przestępstwo, mimo iż taką możliwość dostrzegając, co najmniej w zakresie kwalifikacji prawnej z art. 189 § 1 i 2 k.k., ewentualnie z innego przepisu, z powodu zakazu określonego w art. 454 § 1 k.p.k. Zbyteczne przy tym było rozważanie przez Sąd odwoławczy przyjęcia konkretnej kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu, bowiem poprawność przyjęcia tej kwalifikacji będzie dopiero wynikiem przeprowadzenia w tym zakresie całości postępowania dowodowego.

0.15.3.2.
Zapatrywania
prawne i
wskazania co

do dalszego postępowania

Sąd I instancji będzie zobowiązany do przeprowadzenia w całości postępowania dowodowego dotyczącego tego przestępstwa. Na podstawie tych dowodów ustali więc okoliczności zachowania się oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonej D. Z., ustali dokładnie czy faktycznie doprowadził do pozbawienia wolności pokrzywdzonej, czy to pozbawienie wolności miało charakter, o którym mowa w art. 189 § 3 k.k. czy też nie, jak i czy w tym czasie oskarżony doprowadził pokrzywdzoną w sposób wskazany w art. 197 § 1 k.k. do obcowania płciowego oraz wyda w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego za to przestępstwo

właściwe rozstrzygnięcie, które, w razie takiej konieczności, uzasadni pisemnie w sposób zgodny ze wszelkimi ustawowymi wymogami. Należy podkreślić, iż Sąd odwoławczy nie wskazywał już na możliwości przyjęcia możliwych w tej sprawie kwalifikacji prawnych, sugerując jedynie, iż kwalifikacje te mogą przybrać różnoraki charakter, poczynając od tej zaproponowanej przez prokuratora w akcie oskarżenia a kończąc „tylko” na kwalifikacji z art. 191 § 1 k.k., czy kwalifikacji z art. 207 § 1 k.k. Nie ulega jednak wątpliwości, w świetle tego, co wyżej powiedziano, iż Sąd I instancji dopuścił się lapidarnej, skrótowej a przez to dowolnej oceny zebranych w

sprawie dowodów, co miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku i dlatego też niezbędne jest ponowne przeprowadzenie postępowania dowodowego w całości dotyczącego tego wątku sprawy. Trzeba przy tym wskazać, iż rację ma prokurator, iż po ujawnieniu danych dotyczących miejsca pobytu D. Z. niezbędne jest jej ponowne przesłuchanie w toku postępowania rozpoznawczego. O tej niezbędności decyduje przede wszystkim konieczność wyjaśnienia wszelkich okoliczności zdarzeń dotyczących przestępstwa z art. 189 k.k., celem prawidłowego ustalenia czy faktycznie to przestępstwo miało miejsce oraz jego znamion. Tym samym, mając także na uwadze ujawnienie się

okoliczności
związanych z
możliwością
opuszczenia
domu pod
nieobecność
oskarżonego,
konieczne jest
przesłuchanie
pokrzywdzonej,
czemu na
przeszkodzie nie
stoi przepis art.
185c § 1a k.p.k.

Sąd odwoławczy
nie może
wskazać
(narzucić)
Sądowi I
instancji
sposobu oceny
poszczególnych
dowodów. To zaś
oznacza, iż Sąd
odwoławczy nie
rozstrzygnął w
sposób wiążący
dla Sądu I
instancji, iż
oskarżonemu
należy przypisać
zarzucane mu
aktem
oskarżenia
przestępstwo
(art. 442 §
3 k.p.k.). Sąd
odwoławczy
jedynie wykazał,
w świetle
postawionego
zarzutu
apelacyjnego,
dowolność
ustaleń
faktycznych,
dokonanych
przez Sąd
Okręgowy, co

zobligowało do uchylecia wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.	
0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku	
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności
	Nie dotyczy
6. Koszty Procesu	
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności
IV	Zwolniono oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze oraz od opłaty za obie instancje dokładnie z tych samych przyczyn, jakie spowodowały zwolnienie od tych kosztów w postępowaniu przed Sądem I instancji i na tej

	samej podstawie prawnej.	
7. PODPIS		
K. L. M. K.M. Ś.		